Materiał prasowy, 24.04.2023 r.

**Niepłacone alimenty prostą drogą do bycia dłużnikiem. Alimenciarze winni są swoim dzieciom 13,4 mld zł!**

**Wychowanie jednego dziecka, tym bardziej kilkorga dzieci to wyzwanie, także pod względem finansowym, które w obecnej rzeczywistości ekonomicznej naszego kraju spędza wielu rodzicom sen z powiek. Sytuacja staje się jeszcze bardziej dramatyczna, gdy ta odpowiedzialność ciąży tylko na jednym rodzicu czy opiekunie, mimo że ustalenia rozstających się partnerów były zupełnie inne. Jak wynika z danych BIG InfoMonitor,
że w ciągu roku kwota zaległości alimentacyjnych wzrosła aż o blisko 4 mld zł, wynosząc rekordowe niemal
13,4 mld zł. Aż 94 procent wszystkich dłużników alimentacyjnych stanowią ojcowie[[1]](#footnote-1). Wysoka inflacja oraz stopy procentowe z pewnością nie ułatwiają wywiązywania się na czas z obowiązku alimentacyjnego. Trzeba jednak przyznać, że niestety część osób unika go świadomie, odbierając swoich pociechom środki na utrzymanie.
W takich sytuacjach rodzic, który sprawuje na co dzień opiekę nad dzieckiem, jest zmuszony dochodzić roszczeń w imieniu. Od czego zacząć egzekwowanie zaległych alimentów od byłego partnera czy partnerki? Kiedy skorzystać z pomoc „osób trzecich”? O tym w kolejnym materiale Intrum z cyklu „Ogarniam finanse”.**

**Dłużnik alimentacyjny, czyli kto?**

Świadczenie alimentacyjne przyznawane jest najczęściej na mocy orzeczenia sądowego (gdy byli partnerzy-rodzice potrafią porozumieć się w tej sprawie bez udziału sądu, mogą spisać między sobą umowę o obowiązku alimentacyjnym) – sąd nadaje wyrokowi klauzulę wykonalności. Od tej chwili osoba, na którą został nałożony obowiązek alimentacyjny, musi go wypełniać. Określone są również konkretne warunki – data płatności i konkretna kwota. Ustala je sąd, biorąc pod uwagę sytuację finansową pozwanego. Jeśli zasądzona kwota nie jest regulowana przez rodzica na czas, wtedy pojawia się dług alimentacyjny.

W świetle obowiązującego prawa, każde z rodziców ma obowiązek uczestniczenia w kosztach utrzymania dziecka. Określa to Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Jak zaznacza **Anna Paszko, ekspert Intrum**, w sytuacji rozstania (nieformalnego i tego formalnego, jak w przypadku separacji czy rozwodu), dla obojga powinno być sprawą priorytetową, by pod względem materialnym dziecko miało zapewniony odpowiedni poziom życia. – Alimenty są świadczeniem, których płacenie jest nakazane przez sąd, mającym pokryć koszty utrzymania, a także te dotyczące kształcenia czy leczenia dziecka. Dlatego po względem moralnym dług alimentacyjny jest szczególnie naganny.

Rodzic wychowujący dziecko może jednak skutecznie domagać się alimentów. W pierwszej kolejności zawsze warto spróbować porozumieć się z eks-partnerem. – Jeśli jednak ta droga nie jest efektywna, można przekazać sprawę firmie windykacyjnej, skorzystać z pomocy komornika, a także skorzystać z prawa do starania się o świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, oczywiście po spełnieniu odpowiednich warunków – podkreśla **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

**Krok 1. Podejmij negocjacje z byłym partnerem**

Gdy stajemy przed sytuacją, w której były partner lub partnerka uchyla się od zapłaty alimentów, starajmy się
w pierwszej kolejności rozwiązać ten problem w sposób polubowny, bez zbędnych emocji i ponoszenia dodatkowych kosztów, które wiążą się np. ze skorzystaniem z pomocy „osób trzecich” lub wejścia na drogę sądową. Skontaktujmy się z dłużnikiem i zapytajmy o powód braku wpłaty: jeśli jest to zdarzenie losowe lub chodzi o przejściowe problemy finansowe, można ustalić nowy termin zapłaty. Jeśli to nie poskutkuje lub jeśli były partner/partnerka nie chce podjąć kontaktu i nie płaci alimentów, a w dodatku taka sytuacja powtarza się w kolejnych miesiącach, warto skorzystać
z pomocy firmy windykacyjnej w odzyskaniu należności.

**Firm windykacyjna – pomoc, z której warto skorzystać**

Firmy windykacyjne działają na zlecenie wierzycieli – firm, banków, towarzystw ubezpieczeniowych, itp., ale można im również powierzyć sprawy, które dotyczą długów „prywatnych”, w tym długów alimentacyjnych. Jak to wygląda
w praktyce? – Windykator kontaktuje się w imieniu rodzica realnie sprawującego opiekę nad dzieckiem, z tym rodzicem, który zalega ze spłatą alimentów. Analizuje sytuację finansową niepłacącego rodzica, ustala z nim harmonogram spłat, który będzie dopasowany do jego możliwości finansowych i czuwa nad jego realizacją.
To polubowny sposób dochodzenia należności. W wielu przypadkach już pierwszy kontakt ze strony firmy windykacyjnej motywuje dłużnika alimentacyjnego do uiszczenia zaległych wpłat – zaznacza **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

**(Przed)ostatnia deska ratunku dla rodzica – komornik**

Jeżeli windykacja polubowna nie odniosła pożądanego skutku, sprawę można oddać w ręce komornika. Rodzic starający się wyegzekwować alimenty, może to zrobić osobiście, albo w jego imieniu może zrobić to wspomniana firma windykacyjna. Aby uruchomić ten proces, trzeba posiadać tzw. tytuł wykonawczy – jest to wyrok, w którym zostały zasądzone alimenty, zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Klauzulę tę stanowi najczęściej pieczęć sądowa potwierdzająca, że z danym dniem wyrok stał się prawomocny, czyli że może być podstawą do rozpoczęcia działań przez komornika.

Posiadając ten dokument, możemy złożyć wniosek do komornika o egzekucję długu. Co ważne, wierzyciel, który stara się o egzekucję należności alimentacyjnej, nie ponosi kosztów złożenia pozwu ani też opłat komorniczych. Najlepiej skierować sprawę do komornika sądowego działającego w okręgu właściwym dla miejsca zamieszkania byłego partnera lub partnerki. Dlaczego to ważne? – *Z doświadczeń Intrum wynika*, że osoby zalegające z płaceniem alimentów, często nie spłacają też innych zobowiązań. Prawdopodobne więc, że taki dłużnik – niepłacący rodzic, będzie już znany danemu komornikowi – komentuje **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

Jak działa komornik? Może wyegzekwować nie tylko bieżące alimenty, ale również te zaległe. Najpierw ustala sytuację finansową dłużnika (posiadany majątek, źródła dochodów, ich wysokość). Warto wiedzieć, że w pierwszej kolejności to właśnie pensja podlega zajęciu na poczet zaległych alimentów. W przypadku długów alimentacyjnych obowiązuje bardziej restrykcyjne prawo niż w przypadku innych zadłużeń. Komornik może w tym wypadku zająć 60 proc. zarobków, podczas gdy u osoby, która ma zaległości z innego powodu, maksymalna kwota to 50 proc.

Jak zaznacza **Anna Paszko, ekspert Intrum**, oprócz potrąceń z bieżącego wynagrodzenia, komornik może też zająć środki pozostające na rachunku bankowym. W dalszej kolejności także majątek ruchomy. – *Co ważne*, długi alimentacyjne mają pierwszeństwo przed innymi zaległymi zobowiązaniami, co znaczy, że jeśli wobec takiego rodzica toczą się egzekucje komornicze dotyczące innych długów, to priorytetowe do spłaty są właśnie zaległości alimentacyjne.

Co, jeśli dłużnik alimentacyjny nie pozwala przeprowadzić wspomnianego wywiadu, odmawia złożenia oświadczenia majątkowego, nie chce zarejestrować się w urzędzie pracy lub bez uzasadnionej przyczyny odmawia zatrudnienia? Wtedy organ właściwy dłużnika rozpoczyna postępowanie, które ma na celu uznanie dłużnika za uchylającego się od zobowiązań alimentacyjnych. Gdy decyzja zapadnie, organ właściwy dłużnika musi złożyć wniosek o ściganie go za przestępstwo z art. 209 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeksu Karnego.

Ale konsekwencji uchylania się od obowiązku alimentacyjnego jest więcej i mogą one nastąpić wcześniej. Niepłacący rodzic może pojawić się na liście dłużników (np. KRD czy ERIF).  To ma swoje następstwa, ponieważ obecność na takiej liście sprawia, że dłużnik alimentacyjny staje się niewiarygodnym klientem w oczach np. banków, będzie mieć problem nie tylko z zaciągnięciem większego kredytu, ale również z dokonaniem zakupu na raty, itp. To jednak nie koniec.

Zgodnie z ustawą z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, możliwe jest odebranie prawa jazdy dłużnikowi alimentacyjnemu. Aby można było to zrobić, obowiązek alimentacyjny musi być określony
w orzeczeniu sądowym lub ugodzie – to pierwszy warunek i w sytuacji, gdy dłużnik w ciągu ostatnich 6. miesięcy nie zapłacił więcej niż 50 proc. zasądzonych alimentów. Tym samym odebranie prawa jazdy nie będzie możliwe, jeżeli dłużnik alimentacyjny choć raz w przeciągu pół roku zapłacił więcej niż połowę zasądzonej kwoty.

Nie można zapominać również o tym, że uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów jest uznawane za przestępstwo, za które może grozić grzywna lub nawet kara ograniczenia wolności do dwóch lat.

**Fundusz Alimentacyjny**

Co w sytuacji, gdy egzekucja komornicza również okazuje się bezskuteczna, czyli w okresie 2. miesięcy dwóch miesięcy komornikowi nie udało się odzyskać należności z tytułu bieżących i zaległych alimentów? Nie musi wcale chodzić tu o sytuację, kiedy były partner/partnerka unika zapłaty, a po prostu sytuacja finansowa takiej osoby nie pozwala na wywiązanie się z nałożonego obowiązku.

Nawet w tym wypadku rodzic wychowujący pociechę, ma szansę na choćby częściową regulację świadczenia. Może złożyć wniosek o świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, jeżeli spełnia kryterium dochodowe (dochód na osobę w rodzinie nie może przekraczać 900 zł netto, a od 1 października 2023 r. kwota kryterium dochodowego wyniesie 1209 zł.).

Stosowny wniosek należy złożyć w urzędzie gminy lub miasta, które są właściwe dla miejsca zamieszkania osoby uprawnionej. Należy przy tym pamiętać, że Fundusz może wypłacać uprawnionemu świadczenie nie większe niż
500 zł miesięcznie. Niemożliwe jest również wypłacenie świadczeń wstecz, tylko od momentu, w którym nastąpiło pozytywne rozpatrzenie wniosku.

Uwaga! Nawet, gdy świadczenie zacznie wypłacać gmina, to nie znaczy, że niepłacący rodzic uniknie uregulowania swojego długu. Fakt, że świadczenie alimentacyjne z Funduszu Alimentacyjnego wypłaca gmina, absolutnie nie oznacza to, że dług niepłacącego rodzica znika. Zaciąga on zobowiązanie wobec gminy i jest zobligowany do zwrotu wszystkich pieniędzy, które zostaną za niego „wyłożone”. Taka osoba będzie musiała również spłacić odsetki, które będą naliczane przez cały okres wypłat, aż do momentu, gdy dług nie zostanie w całości uregulowany. Warto również wiedzieć, że zadłużenie wobec Funduszu Alimentacyjnego nigdy nie ulega przedawnieniu.

Na koniec dwie ważne kwestie. Pierwsza – według artykułu 137 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego roszczenia
o świadczenia alimentacyjne przedawniają się z upływem lat trzech[[2]](#footnote-2). Sprawa jednak nie jest oczywista, ponieważ alimenty są świadczeniem regularnym, więc każda rata będzie przedawniać się w innym terminie. Druga – wniosek
o podjęcie działań wobec dłużnika można złożyć bez względu na to czy wypłacane jest świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego. Jednak zwykle to organ wypłacający świadczenie z urzędu występuje o podjęcie działań do organu właściwego dłużnika.

1. Źródło: BIG InfoMonitor, grudzień 2022. [↑](#footnote-ref-1)
2. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. [↑](#footnote-ref-2)